

Urszula Sowina

Towary w inwentarzach rzeczy mieszczan krakowskich na przełomie średniowiecza i nowożytności

Słowa kluczowe: mieszczaństwo krakowskie, inwentarze rzeczy, towary, przełom
średniowiecza i nowożytności

Key words: Cracow burghers, probate inventories, merchandise, the turn
of the early-modern period

I. Towary — wyroby własne — efekt produkcji rzemieślniczej. II. Towary nabyte
i posiadane z zamiarem dalszej sprzedaży

Artykuł dotyczy przede wszystkim rzeczy przeznaczonych na sprzedaż, spisanych w krakowskich inwentarzach mienia ruchomego. Można je podzielić na dwie główne grupy. Pierwszą były wyroby własne danego rzemieślnika, wytworzone z zakupionych przez niego surowców i materiałów lub półproduktów, a więc dla niego również będące towarami. Drugą grupę stanowiły wyroby cudze — produkty gotowe, znajdujące się w posiadaniu sprzedających je kupców bądź kramarzy. Taki sposób uporządkowania rzeczy zaliczonych tu do towarów jest próbą niedoskonałą, tak jak wszystkie inne, dotychczasowe próby kategoryzacji składników mienia zapisanych w inwentarzach. Jest natomiast propozycją pokazania na wybranych przykładach inwentarzowego świata sprzedawanych i kupowanych rzeczy, także pod kątem poświęconej im pracy i jej efektów.

Bazą źródłową, która przed laty umożliwiła podjęcie takich studiów, było 314 inwentarzy ruchomości mieszczan krakowskich, zarówno pośmiertnych, jak i dóbr zasekwestrowanych z lat 1476–1525, odnalezionych wówczas w najstarszych zachowanych księgach wójtowskich Krakowa, przechowywanych w Archiwum Narodowym w Krakowie. O stanie zachowania i charakterze tych źródeł, ich formularzu, przydatności i roli w badaniach historycznych nieco obszerniej pisano już dawniej¹. W ostatnim czasie dla badaczy zajmujących się tym okresem w dziejach Krakowa oraz wieloaspektową rolę analizowanych tu archiwaliów niezmiernie przydatna jest edycja źródłowa Marcina Starzyńskiego, *Mobilia. Inwentarze mienia ruchomego mieszczan krakowskich do schyłku XV w.*² Wydawca zebrał 182 inwentarze nie tylko ze wspomnianych ksiąg wójtowskich, lecz także z innych krakowskich sądowych ksiąg miejskich.

¹ Sowina U. 2006, s. 311–314; por. też: Sowina U. 2016, s. 163–177.

² *Mobilia*. 2017. Tam też „Wstęp”, w którym wydawca, Marcin Starzyński, przedstawił zarówno stan badań nad inwentarzami mienia jako źródłami historycznymi, a także znaczenie tej kategorii źródeł w badaniach nad średniowiecznym Krakowem. Uzupełnił to opisem krakowskich akt wójtowskich jako wytworu działalności krakowskiego wójta, w tym jako „miejsca” wpisywania inwentarzy mieszczańskich.

I. Towary — wyroby własne — efekt produkcji rzemieślniczej

Wyroby rzemieślnicze, będące towarami gotowymi do sprzedaży, spisywano wraz z nieukończonymi produktami znajdującymi się w różnym stadium obróbki i z przeznaczonymi na nie materiałami, oraz z rzeczami osobistymi rzemieślnika. Wszystkie te przedmioty stanowiły jego majątek, dlatego można je było zasekwestrować za nieuregulowane zobowiązania dłużne, a trzeba je było zinventaryzować w przypadku jego śmierci. Najstarszym zachowanym w krakowskich księgach wójtowskich „łącznym” inwentarzem, w którym można odnaleźć dowód na wytwarzanie przedmiotów przeznaczonych na sprzedaż, jest spis rzeczy Maruszy, córki Gregerin z 1479 r.³ Wśród wyrobów stanowiących wyposażenie domu (np. dzbanów różnej wielkości do odmierzania, być może też do szynkowania piwa), elementów stroju i ozdób, wymieniono też nieokreśloną liczbę sztuk samitu⁴ i małych sztuk tej tkaniny *pro bursis laborandis*, czyli przeznaczonych na zrobienie z nich sakiewek. W dokumencie tym spisano jeszcze dwie sztuki atlasu, dalej zaś złote lub złożone oraz srebrne przedmioty, z których większość stanowiła biżuteryjne ozdoby stroju, w tym 3 pary srebrnych fibul, 39 pereł i 6 srebrnych guzów. Po nich zanotowano kołnierz obszyty żółtym i zielonym jedwabiem oraz jedną sakiewkę. Nie można wykluczyć, że były to materiały używane przez krawcową lub hafciarkę wytwarzającą drogocenne stroje z luksusowymi dodatkami.

Pozostając w kręgu rzemiosł odzieżowych, warto przywołać równie wczesny inwentarz kuśnierza, Macieja Durniewskiego/Durnyczskiego⁵, zawierający wytwarzane przez niego przedmioty przeznaczone na sprzedaż. Wszystkie one zamknięte były w izdebce domu przy ul. Brackiej (*platea Fratrum*) i zostały zasekwestrowane Maciejowi w 1484 r. za 37 florenów czynszu oraz za 10½ grzywny, z którymi zalegał Barbarze Waltkin. Było to 8 wykończonych jagnięcych/baranich okryć futrzanych (*pellicia agnellina/agnina*), 7 takichże niewykończonych (bez rękawów), 9 wiewiórczych czarnych czapek-kołpaków (*mitrae*), 105 sztuk popielicznych grzbietów, 70 skórek wiewiórek-nowogródek, 200 *de Smoschon* (skórek karakułowych?)⁶ oraz nieokreślona liczba innych wyrobów. Te ostatnie nie zostały policzone, ponieważ wymagały jeszcze wykończenia krawieckiego. Zapisano też 63 zakwaszone skórki jagnięce/baranie, tzn. znajdujące się jeszcze w stanie garbarskiej obróbki. Świadczy to, że kuśnierz Maciej nie tylko szył futrzane okrycia różnych rodzajów i wartości, ale też wyprawiał przynajmniej część skór używanych przez niego w produkcji⁷. Jest to zatem dowód, że w tym czasie w Krakowie, pomimo rozwiniętego garbarstwa, zdarzał się jeszcze brak specjalizacji w kuśnierstwie. Natomiast na obecnym etapie badań trudno stwierdzić, w jakim stopniu zjawisko to występowało zarówno w tym rzemiośle (i szerzej w skórnictwie), jak i w innych branżach.

³ ANKr., AC 84, s. 202–203; por. też: Mobilia. 2017, nr 24, s. 12–13.

⁴ O samicie także w innym miejscu (por. Sowina U. 2016, s. 175). Za Ireną Turnau (Turnau I. 1999, s. 161) przyjęto następujący jego opis: „Wzorzysta tkanina jedwabna lub półjedwabna o lnianej osnowie, tkana wzorzystym splotem wątkowym skośnym, niekiedy z dodatkowym wątkiem ze złota cypryjskiego. Wytwarzana w XII–XIV w. we Włoszech, przypuszczalnie także w Niemczech”.

⁵ ANKr., AC 86, s. 150; por. też: Mobilia. 2017, nr 77, s. 34–35.

⁶ Turnau I. 1999, s. 166: „Smuszkowe futro (szmusie) [niem. Schmasche] — f. uszyte ze skór młodych baranków różnych ras, także karakułowe”.

⁷ Niektóre inwentarze nie zawierają tylu informacji o etapach wytwarzania produktu rzemieślniczego, np. w inwentarzu rzeczy Szymona Gromagka z ulicy Grodzkiej, sporządzonym 21 czerwca 1503 r. na żądanie Jakuba Wegenera spisano okazane sądowi okrycia futrzane/futra (*pelliceae*): 1 królcze, 1 zajęcze, 2 zajęcze nie całkiem jeszcze wykończone, oraz 2 jagnięce — jedno wykończone, drugie nie. Ponadto spisano szubę modrą podbitą wiewiórkami-nowogródkami i jeszcze jedno zajęcze okrycie futrzane, też niewykończone (ANKr., AC 98, s. 118). W tym krótkim inwentarzu brak rzeczy osobistych Szymona, co może świadczyć, że sekwestr objął tylko jego wyroby rzemieślnicze.

W omawianym inwentarzu między kuśnierskimi surowcami, półproduktami i gotowymi wyrobami spisano też nieliczne rzeczy należące do Macieja, nie będące towarami: 5 dzbanów, w tym 1 półgarncowy, 2 duże miski, 9 talerzy i jedną misę. Po otwarciu dwóch zamkniętych skrzyń (kłód) będących jego własnością, znaleziono w nich też płytowy napierśnik kirysu (*torax brustblach*)⁸, hełm (*galea*), kuszę (*ballistam*) i lewar do niej. Ta ostatnia broń stanowiła ważny produkt rzemieślniczy. Zapotrzebowanie na lewary miało związek z rozpowszechnieniem i dużą rolą kuszy jako broni miotającej w średniowieczu⁹. O jej znaczeniu w ówczesnym Krakowie świadczą zapisy, że jako opłatę za przyjęcie do prawa miejskiego uznano ofiarowanie na potrzeby miasta takiego oręża — kuszy lub jej ekwiwalentu pieniężnego¹⁰.

Informacje o elementach konstrukcyjnych kuszy zawiera inwentarz rzeczy Barbary Lorinczinne (Wawrzyńcowej) i jej męża Jana Sworcza, sporządzony 19 czerwca 1482 r.¹¹, czyli w okresie panującej w Krakowie epidemii (utrwalonej w źródłach jako jednej z największych w Królestwie Polskim)¹². Warto zauważyć, że Jana Sworcza dopisano nad pierwszym wersem tekstu, w którym wymieniono samą Barbarę, nie tylko jako wcześniej zmarłą, ale i jako główną właścicielkę warsztatu (zatem odziedziczonego po ojcu lub po pierwszym mężu). O tym, że zinwentaryzowane przedmioty złożone w izdebce domu przy ul. Grodzkiej były wyrobami rzemieślniczymi ich rodzinnej pracowni, nie tylko zaś odsprzedawanymi towarami, świadczą wymienione w spisie części do kusz, w tym: 21 łuków (*Item XXI arcus ad ballistam pertinentes*), 12 nieobrachowanych wiązek cięciw zwyczajnych (*venarum*) i 400 cięciw przeliczonych, 21 soch (czyli łoż kuszy), dwa razy po 9 strzemiń (najpewniej też do kusz), a także 16 orzechów (*nucum XVI*) — niezbędnych elementów mechanizmu spustowego kusz. Zapisano też 36 żelaznych narzędzi rzemieślniczych: świdrów, hebli, pił i innych, których nazw sporządzający inwentaryzator — jak sam stwierdził — nie znał. Ponieważ wszystkie przedmioty w tym inwentarzu zestawiono w kolejności ich spisania, pomiędzy wspomnianymi narzędziami i elementami uzbrojenia wymieniono też inne mobilia. We wspomnianej izdebce stała również (odnotowana na pierwszym miejscu) prasa-magiel o wartości 3 florenów (był to jedyny wyceniony tu przedmiot), był też hełm, wielka skrzynia i 3 piły, 2 miedziane panwie, a także 6 strzał (do łuków? — *sagitte*) oraz 1 strzała (belt? — *ship*) i 2 *catabulte*, czyli kusze. Spisano ponadto: dzban o pojemności kwarty, topór, ale i stolik, stary kołczan z dwiema strzałami, dużą szafę, ławę-siedzisko, obrus, oraz *sedile parvum muliebre pro predicatione* (mały, damski klęcznik¹³ — dla niskiej białogłowy?), po nim wymieniono zwykłą poduszkę (może do klęcznika), a następnie małą skrzyneczkę z 32 drobnymi narzędziami, w tym nożykami-rzezakami służącymi do nacinania, wyrzynania, rzeźbienia wraz z dłutami (*celttes*)¹⁴. W ostatnim zdaniu dodano jeszcze informację o oddaniu dwóch pił *ad servandum*.

W późniejszym o niecały rok (z 7 maja 1483 r.) inwentarzu pośmiertnym Stanisława Bognera¹⁵ (niem.: łucznik-kusznik) spisano ogółem 117 różnych kusz, w tym 32 „landowanich”

⁸ Por. Wilk-Woś Z. 2001, s. 67, za: Nowakowski A., Szymczak J. 1985, s. 41.

⁹ Sztetyło J. 1978, s. 95; Nadolski A., Lewandowski M. 1990, s. 147–148.

¹⁰ Księgi przyjęć. 1913, s. 131, 1432 r., nr 4418 i 4419; s. 139, nr 4635, s. 143, nr 4699, 1436 r.

¹¹ ANKr., AC 85, s. 96.

¹² Według różnych przekazów źródłowych zebranych przez Antoniego Walawendera, epidemia trwała w Krakowie od maja do początku września 1482 r. (Walawender A. 1932, s. 77, 179–180). Pośrednim dowodem na jej istnienie są sporządzone w tym czasie inwentarze rzeczy osób zbiegłych (*profugum*) z miasta, a także pośmiertne łączne spisy rzeczy małżonków.

¹³ Por. np. określenie francuskie: *prie-Dieu* — *sorte de chaise basse, sur laquelle on s'agenouille pour prier Dieu* („rodzaj niskiego krzesła, na którym klęczano modląc się do Boga” — tłum. U.S.), <https://www.cnrtl.fr/definition/academie8/prie-dieu> (dostęp 10.11.2019).

¹⁴ Słownik polszczyzny. 1971, s. 30: *Dloto*; por też: Mobilia. 2017, nr 48, s. 22, gdzie odczyt M. Starzyńskiego: *cellittes*.

¹⁵ ANKr., AC 86, s. 87 — *res et gerade*.

i 41 „leymprrikowane”¹⁶. Wymieniono też rozmaite części do tej broni, m.in. sochy (12 starych oraz 52 nowe, w tym 25 z zamkami) i lewar. Trudno stwierdzić, czy 24 łuki „opaczone” (naprawione, wzmocnione) były łukami do kuszy. Oprócz omawianych tu wyrobów-towarów Stanisław Bogner zgromadził również wiele innych ruchomości, w tym — oprócz zwykle spotykanych w inwentarzach elementów bielizny pościelowej i stołowej oraz naczyń stołowych i kuchennych — nieliczne ubiory (w tym dziecięce i damskie), a także kilkunastokrotne tkaniny, z których można było uszyć, np. co najwyżej szatę dla jednej osoby¹⁷. Uwagę przykuwają jednak liczne należące do niego precjoza, m.in. zrobione ze srebra — 14 łyżek (11+3), mały kubek i pas z 19 fibulami oraz srebrne (a niektóre pozłacane) ozdobne guzy do innego pasa. Stanisław posiadał też 4 floreny (węgierskie złote) w gotówce. Miał też różaniec z koralami, monstrancję (bądź relikwiarz) oraz naczynie do mycia rąk (*electrina monstrancia*, [...] *hant-fasz electricus*)¹⁸ — obydwie przedmioty określone jako bursztynowe, a także narzutę z luksusowej kamchy i atłasową iopulę. Jeśli nie były to dobra zastawione u Bognera (takiej ewentualności nie można wszak pominąć), lecz jego osobisty majątek, to można sądzić, że był on rzemieślnikiem dobrze prosperującym, a zatem człowiekiem zamożnym, lokującym zyski z produkcji i sprzedaży kuszy w luksusowych przedmiotach. Wszystkie spisane rzeczy znalezione w domu Stancza Czypseła przy ulicy Grodzkiej i spisano na żądanie Jana Bognera, bliskiego krewnego (*amici sui propinqui*), któremu przysądżono te dobra prawem bliźszości. Nie wiadomo natomiast, czy Jan pracował ze Stanisławem w rodzinnym warsztacie, czy posiadał swój własny.

Przykłady towarów-produktów innego rzemiosła zawiera inwentarz Marcina Mazura z 1500 r.¹⁹ Wśród rzeczy Marcina, określonego w źródle jako *sutor*, ale i *profugus* (zbieg), zalegającego z 3 grzywnami czynszu u Małgorzaty Wawrzyńcowej (właścicielki domu przy ul. Grodzkiej, w którym najpewniej był lokatorem), zarejestrowano przede wszystkim: 23 pary męskich trzewików (*calceamentorum virilium*), 3 pary skórni (*ocrearum*), 7 par trzewików (*calceamentorum*) damskich, ale też 4 sztuki skór, z których dopiero miały być wykonane podeszwy do trzewików (*plantae ad calceamenta*). Spis objął też domowe sprzęty: stół ze skrzynią (*mensa una cum cista*) — typowy, gotycki jeszcze zestaw — skrzynię-siedzisko („trona”), a także dwa produkty spożywcze — *parne lardi* (*perna lardi* — tu raczej połów słoniny lub co najwyżej zwykła porcja rąbanki, aniżeli szynka) oraz smalec (*arvina*) używane być może również do wyprawiania skór.

II. Towary nabyte i posiadane z zamiarem dalszej sprzedaży

Na podstawie uwzględnionych źródeł nie jest możliwe stwierdzenie, czy rejestrowane w inwentarzach rzeczy były towarami zakupionymi, czy wziętymi w komis. Nie wiadomo też, od kogo zostały pozyskane. Nie udało się odnaleźć ani jednego zapisu, który pozwalałby wska-

¹⁶ Znaczenie tych terminów nie jest jasne, z powodu braku jednoznacznych objaśnień w słownikach i w literaturze. Zofia Wilk-Woś, omawiając inwentarz Stanisława Bognera przypuszcza, że określenia te są zapewne świadectwem odmiennych walorów zdobniczych tej broni, wynikających z wykańczania jej okładzinami rogowymi lub kościanymi (por. Wilk-Woś Z. 2001, s. 73).

¹⁷ Na taki wniosek pozwalają informacje zebrane przez Annę Rutkowską-Płachcińską, dotyczące legatów testamentowych odzieży dla ubogich z okolic Lyonu z XIV w., por. Rutkowska-Płachcińska A. 1988, s. 45: „Praktyczne próby kroju wskazują, że przy dwulokciowej szerokości, tj. 1,112 m, a trzylokciowej długości — 1,68 m materiału, można było swobodnie wykroić krótką, jednak sięgającą poza kolana, faldzistą tunikę z rękawami; przy oszczędnym krojeniu wystarczyło także 2,5 łokci, czyli 1,4 m, a nawet 2 łokcie = 1,12 m. Natomiast z 1,5 ł., czyli 0,84 m można było uszyć tylko szczipłą, bez fałd i rękawów tunikę, może przeznaczoną dla chłopca”.

¹⁸ Por. *cenne*, ale metalowe naczynie do mycia rąk na przedstawieniu warsztatu kuszniaka w Kodeksie Baltazara Behema, Miniatury. 2000, nlb.: „Warsztat kuszniczy”.

¹⁹ ANKr., AC 96, s. 106.

zać, od którego konkretnego rzemieślnika dany handlarz nabył wyroby. W przypadku niektórych produktów można jedynie określić miejsca, z których zostały one sprowadzone. Dotyczy to przede wszystkim różnych rodzajów importowanego sukna, bowiem każdy z nich miał swoją nazwę utworzoną od miejsca bądź choćby rejonu lub kraju, w którym je wytwarzano.

W inwentarzach kupców i kramarzy — inaczej niż w przypadku wytworów rzemieślniczych przeznaczonych na sprzedaż, a będących w posiadaniu ich producentów — często wyraźnie rozdzielano towary od rzeczy należących do prywatnego majątku tych osób. Tworzono dwa osobne spisy lub przynajmniej grupowano przedmioty w poszczególnych kategoriach w inwentarzu zbiorczym. Ta praktyka wynikała z różnego statusu własnościowego obu grup ruchomości oraz ich różnej roli. O ile rzeczy osobiste były czyjąś nabytą lub odziedziczoną własnością, o tyle towary kupowano w celu dalszej ich sprzedaży. Inwestując w nie część własnego majątku (w analizowanych źródłach nie jest czytelna sprzedaż komisowa), spodziewano się jego powiększenia o wysokość zysku. Podział artykułów na *res* i na *res et merces/mercantie* lub *res et pannus*, nie będący regułą, lecz prawdopodobnie stanowiący próbę „uporządkowania” spisów, jest też odzwierciedleniem sytuacji, w jakiej znalazły się inwentaryzowane towary. Starano się je dokładnie wydzielić jako grupę przedmiotów już obecnych na rynku (lub nań przeznaczonych), a więc mających określoną wartość rynkową, a jednocześnie odzwierciedlających zainwestowane środki finansowe (w danym momencie zamrożone w wyniku sekwestru lub śmierci handlującego).

Inwentarze rzeczy „znalezionych” w różnych pomieszczeniach krakowskich domów i w kramach śródrynkowych wskazują na hurtowe, bez wątplenia kupieckie lub co najmniej kramarskie pozyskiwanie tych przedmiotów w celu detalicznej sprzedaży. O rozmiarach uprawianej działalności handlowej najlepiej świadczy asortyment towarów oraz ich wycena, czyli wartość podana w czasie inwentaryzowania. Wyniki analizy tych rejestrów, skonfrontowane z danymi z miast zachodnioeuropejskich, umożliwią na dalszym etapie szeroko zakrojonych badań scharakteryzowanie kramarstwa i kupiectwa w Krakowie, uznawanym za duży ośrodek miejski w słabo zurbanizowanej Europie środkowo-wschodniej przełomu średniowiecza i nowożytności.

Na podstawie krakowskich spisów mienia ruchomego stosunkowo dobrze można poznać drobne kramarstwo, czyli handel różnorodnymi towarami, niekiedy bardzo tanimi, o czym świadczy ich niska, łączna wycena. Ten rodzaj działalności handlowej odnotowano np. w wykazie sporządzonym po śmierci Jadwigi Hazinczen/Haziczen, 23 października 1481 r., opatrzonym tytułem: *res et mercantie in parvo mercimonio*²⁰. Wartość zanotowanych w nim rzeczy określono łącznie na 9 wiardunków i 2 gr, co było równoważnością 2 grzywien i 14 gr. W spisie wyszczególniono 34 pozycje, z czego dla 29 podano liczbę przedmiotów i oszacowano ich wartość. W pięciu przypadkach zarejestrowano tylko łączną wycenę rzeczy-towarów, bez sprecyzowania ich liczby, np. strzemion (*Item streparum 4 gr*) i grzebieni (*Item 4 gr pro pectenibus*). W inwentarzu mobiliów należących do Jadwigi dominowały worki (sakwy, torby) — *pere*, woreczki — *perulae*, mieszki — *burse* (niektóre z paskami) i rękawiczki — *cirothecae*. Wartość pojedynczych mieszków i worków oscylowała wokół 1 grosza (*Item tres pere 3 gr; Item iijor burse V gr*). Najczęściej podobnie wyceniano parę rękawiczek (*Item IX gr pro X paribus cirothecarum: Item 1 gr pro paria cirotecarum; Item par cirotecarum 1 gr; Item cirotecarum pro 3 gr 3 paria*). Na 1 grosz określono również koszt odnotowanego tu pasa z guzikami i sznurkami (być może były to rzemyki). Ponieważ nie podano, z jakich materiałów zostały uszyte wymienione elementy odzieży, nie można także stwierdzić, czy pas ten wykonano z płótna czy ze skóry. Wśród towarów wymieniono także wyroby metalowe, w tym sześć tuzinów noży za 20 gr oraz nieznaną liczbę „noży krakowskich” za 5 i ½ gr, oraz przybory do szycia — igły

²⁰ ANKr., AC 85, s. 295; por. odczyt w: Mobilia. 2017, nr 59, s. 27.

za 1 gr oraz igły z nićmi za 2 gr. W omawianym kramie stały cztery skrzynie różnej wielkości — dwie małe i dwie duże, ale tylko jedna z nich (duża) została wyceniona (na 3 gr). Jedną z małych opisano w sposób rzadko spotykany w inwentarzach — jako „niezawierającą niczego, co by należało do Jadwigi”. Napisano, że znajdowały się w niej tylko cudze rzeczy. Ich listy nie sporządzono zapewne dlatego, że nie wchodziły one w skład masy spadkowej. Natomiast *andromede* (kożki) najprawdopodobniej były używane przez zmarłą jako osobiste futrzane okrycie-pelerynka²¹.

Asortyment oferowanych towarów kramarskich był znacznie szerszy, co dokumentują inne rejestry. Na przykład inwentarz pośmiertny Marty Phardowej z Rynku, spisany 29 listopada 1497 r. dostarczył interesujących i sporadycznie notowanych danych o sprzedawaniu drewnianych wyrobów w puzdrach, czyli w skrzyneckach z przegródkami. Wśród pozostawionych przez Martę towarów *in parvis institis* wymieniono siedem takich puzder, z których każde zawierało po 12 łyżek. W pojemnikach tych przechowywano także talerze, miski oraz grzebienie. Niestety nie jest znana ich wartość, ponieważ cały ten spis nie zawierał wyceny rzeczy. Do towarów kramarskich należało też bezsprzecznie 15 szarych czapek (*mitre grisei*), 2 białe szerokie, 2 czerwone, 2 czarne „nie szerokie” (*non late*), 4 pary rękawiczek z jelenich skórek (podbitych nimi?), sztuka sukna modrego, 10 sztuk „paprangow” (?) oraz 8 męskich pasów i 1 sakwa. Na końcu inwentarza wymieniono jeszcze ogólnie kałamarze i przybory do pisania oraz parę *femuralium*.

Te ostatnie jako towary kramarskie wyszczególniono również m.in. w inwentarzu pośmiertnym niejkiej Wawrzyńcowej z ulicy Szpitalnej, pod datą 29 stycznia 1496 r.²² Spisano w nim ogółem 4 tuziny *femoralium*: 2 tuziny modrych, 1 białych i 1 bliżej nieokreślonych. W czternastowiecznych źródłach zachodnioeuropejskich *femoralia* (na ich określenie zamiennie używano też słowa *braca*) to rodzaj kałesonów, a więc element męskiej odzieży²³. Dotychczas w polskiej historiografii dominował pogląd, że w Polsce tę część ubioru nazywano po łacinie *famulares* lub *femulares*, tylko sporadycznie *bracca*²⁴. Tymczasem dwa przywołane inwentarze wskazują, że przynajmniej pod koniec XV w. w Krakowie używano takiego samego terminu jak w krajach późnośredniowiecznej Europy Zachodniej. Wszędzie kałesony (staropolskie gacie) wraz z koszulą (*camisia*) stanowiły komplet męskiej bielizny²⁵. Ponieważ w inwentarzu Wawrzyńcowej zarejestrowano też liczne koszule (18 sztuk) można się domyślać, że specjalizowała się ona w handlu tymi tekstyliami. W spisie jej towarów znalazły się także wszechobecne wówczas w modzie damskiej *pepla*, czyli chusty-zawoje — 19 białych (11+8) i 8 czarnych²⁶.

O tym jak liczny i zróżnicowany mógł być zestaw artykułów oferowanych przez krakowskich kramarzy w pierwszym ćwierćwieczu XVI w. świadczy też inwentarz pośmiertny Marcina *institoris* z roku 1521²⁷. Wykaz objął rzeczy złożone w oficynie domu nieznanego z imienia paśnika. Ogółem wymieniono 62 rodzaje przedmiotów przeznaczonych na sprzedaż, przy wielu notując nazwy polskie, co ułatwiło ich identyfikację. Niektóre towary, choć wymienione w kolejności spisywania, tworzyły wyraźne grupy. Wśród nich liczne były worki-

²¹ O kożkach, Turska K. 1987, s. 166–167, 231 (słownik terminologiczny); Turnau I. 1999, s. 96; Sowina U. 2016, s. 172; por. też m.in. *matrix alias koszky alias skrzyneckowe* w pośmiertnym inwentarzu rzeczy osobistych Maruszy Gąsiorkowej z 1510 r., ANKr., AC 103, s. 79.

²² ANKr., AC 92, s. 259; Mobilia. 2017, nr 139, s. 63.

²³ Rutkowska-Płachcińska A. 1988, s. 54.

²⁴ Poppe D. 1978, s. 282; Turska K. 1987, s. 178; Rutkowska-Płachcińska A. 1988, s. 54.

²⁵ Turska K. 1987, s. 178.

²⁶ O powszechności występowania tej części garderoby w krakowskich inwentarzach kobiecych obszerniej w: Sowina U. 2016, s. 172–173.

²⁷ ANKr., AC 114, s. 19–20 (tekst bardzo zniszczony w mikrofilmie).

mieszki, w tym wykonane z safianu (154 sztuki), nazywanego w inwentarzu *cutes Lytwanicales* (np. *cutes rubei Lytwanicales 66 alias schaffyany*; *Item 100 pere lytwanicales*–; *Item 54 pere lytwanicales*). Określenie to może wskazywać na Litwę jako kraj, z którego skóry te sprowadzono²⁸. Marcin posiadał też liczone w parach trzosi (*Item 23 paria marsubia alias trzossy*) oraz 2 skórzane *barille alias tlumoki*. Handlował też importowanymi skórami; oprócz 16 skórek wilczych (*marduces wulpes*) i jednej z bobra (*castor*), miał też 40 gronostajowych (*cirogrelli alias gronostaya 40 et laschyczeck*), 300 popielicowych (*cismis*) oraz 162 safianowe (66+81+15). Kolejny rodzaj odnotowanych wyrobów, to pasy (15 czerwonych, 7 małych, 7 służących do przypasywania mieczy i 9 sztuk bliżej nieokreślonych) i inne części ubiorów — kołpaki (10) i rękawiczki (27 par oraz 14 par tychże podszytych wilczymi skórkami). Do Marcina należało też wiele elementów broni i uzbrojenia: 14 cięciw (*Item 14 alias czyeczyw*), kilkaset strzał (200 tatarskich i 100 scytyjskich) oraz bełty do kusz — 24 sztuki (14 *missiles sagitte alias schyppy* i 10 *schyppy*), łagiewki do prochownic (*lagenule ad pulveres 20*), prochownice — 10 (*pulveres bombardiles*) oraz napierśniki. Do kramarskich towarów można też zaliczyć np. łańcuszki do upręży (9 *catenule pertinentes ad frenos*) i popręgi (*Item poprągi — 15*), ale też dwie porcje grynszpanu (zielonego barwnika) i 3 wacki (*waczki: 2+1*). Zmarły posiadał również kilka puzder drewnianych łyżek (łącznie 8) oraz odnotowane bardzo ogólnie świece (*Item Szwycze*). W spisie wymieniono też kosztowności — zrobiony ze srebra mały pas i 7 łyżek, jeden puchar srebrny pozłacany, oraz kołnierz z pereł. Nie sposób jednak stwierdzić, czy były to rzeczy przeznaczone na sprzedaż, czy też elementy majątku osobistego Marcina lub jego rodziny.

Przedmiotem handlu kramarskiego była też żywność. Dokumentuje to np. inwentarz pośmiertny Maruszy Gąsiorkowej z ul. Grodzkiej, spisany z 1510 r. i jej śledziowy kram (*in instita alecum*)²⁹. Zawierał on przede wszystkim (*primo et principaliter*) ryby rozmaitych gatunków: łososie — 7 wiszących (*pendent ibidem VII salmones prutementes*), śledzie — niecałe pół beczki, węgorze — 6 dużych sztuk (*engwille magne*) i niecałe pół beczki (*1/2 tonna etiam non plena de angwillorum*) oraz 38 kop (czyli 2280 sztuk) cert (*piscium alias czerthv*). Marusza zaliczała się bez wątpienia do podatkowej grupy śródrynkowych sprzedawców śledzi (*allecistae*), wnoszących kwartalną opłatę od kramu³⁰. Jako uprawniona do takiego handlu musiała też w swoim czasie uzyskać uprawnienie — krakowskie *penestice ius*³¹, znane później jako *ius libertatis civilis*, które można uznać za formę niepełnego obywatelstwa miejskiego, pozwalającego na swobodne sprzedawanie „rzeczy i ryb”³².

Wyrobami często notowanymi w krakowskich inwentarzach mieszczzańskich były sukno i płótno oraz przyprawy i bakalie. Pierwsza i ostatnia kategoria produktów, z reguły importowanych, wymagała zainwestowania i zamrożenia większego kapitału aniżeli zakup towarów kramarskich. Toteż posiadacza tych droższych, sprowadzanych rzeczy, zwłaszcza w większych ilościach, można uznać za osobę co najmniej zamożną.

Jednym z kilku wczesnych, pośmiertnych spisów mienia zawierających wykaz wielu rodzajów i gatunków sukna, jest rejestr ruchomości zasekwestrowanych Agnieszce Altosinie

²⁸ Według I. Turnau „safian importowano do Polski z Turcji, a w XVI w. gorszy gatunkowo, z Suczawy”, Turnau I. 1999, s. 159.

²⁹ ANKr., AC 103, s. 79. Były tam też puste naczynia: 1 dzban cynowy, 1 o pojemności kwarty, 2 drewniane wiadra i 2 fasy.

³⁰ Np. według księgi dochodów z 1542 r. wynosiła ona 9 gr i była taka sama, jaką płacili kramarze z większości kramów wymienionych w tym wykazie, por. KDMK. 1882, s. 748–751.

³¹ Księgi przyjęć. 1913, s. 1, nr 32, 1392 r.

³² Sowina U. 2018, s. 477; Księgi przyjęć. 1993, nr 2052–2055, s. 104 i in.; por. hasło: *libertas civilis* w indeksie rzeczowym na s. 312.

z ulicy św. Jana, sporządzony 15 września 1481 r.³³ Prócz tkanin w dokumencie tym wymieniono wykonane z nich wyroby — 40 par białych, czyli sukiennych nogawic (*caligarum*)³⁴. Nieliczne zaś, różne przedmioty osobiste zmarłej spisano na końcu inwentarza, w tym kuszę wraz z hakiem do napinania jej cięciwy i pasem, u którego hak był zawieszony³⁵, 3 dzbany (*canteri*) o odmiennych pojemnościach — 1 półgarncowy oraz 2 o pojemności kwarty, poza tym duży bursztyn, książki (*libros*) bliżej niewyszczególnione i inne „drobne rzeczy” (*res parvas*) zamknięte w jednej skrzyneczce.

Na 78 kategorii zinwentaryzowanych tu przedmiotów 71 stanowiło sukno wszelakich gatunków, zgromadzone w różnych ilościach. Przeważało sukno z Anglii, zarówno lundysz (londyńskie), jak i określone ogólnie jako „angielskie” (*engels*). Jeśli nie jest to dziełem przypadku, to może to być odbiciem trendu obserwowanego w handlu tym towarem w ówczesnej w Europie. Po wojnie stuletniej sukna z Anglii (tańsze, choć gorszej jakości) wygrały konkurencję z produktami flamandzkich, w tym brugijskich sukienników³⁶. Nie znaczy to jednak, że Altosina nie miała w sprzedaży sukien z Flandrii. Posiadała właśnie brugijskie (Brukis) oraz jego gorszą odmianę, zwaną w źródle *Halbbrukis*, a także koltrysz (*Koltricske/Koltricskyn*), czyli sukno z Kortrijk³⁷. W rejestrze odnotowano też małe ilości (wyprzedane?) sukna z Ypres (*Ybske* — 4 łokcie) i mechelskiego (jeden łokieć bez pół kwarty oraz 3 kwarty). To ostatnie, pochodzące z brabanckiego Mechelen (Malines), było bardzo popularną tkaniną w piętnastowiecznym Krakowie, zarówno wśród niższych urzędników dworskich, jak i mieszczan. Agnieszka na składzie miała też sukno florenckie. Odnotowane zostało 11 razy, w różnej ilości i gatunku (lub szerokości?), w trzech kolorach — modrym, zielonym i czerwonym, np. sztuka niebieskiego sukna florenckiego *simplicis*, licząca 32 łokcie długości³⁸. Stroje z tego materiału szyły co zamożniejsze krakowskie mieszczańki³⁹. W ofercie były również sukna śląskie (świdnickie i wrocławskie), morawskie oraz miejscowe, kazimierskie. Ilości rozmierzanego sukna, posiadanego przez kramarkę, były zróżnicowane, co najpewniej było wynikiem ich nierównomiernej sprzedaży. Świadczy o tym kilka wzmianek o całym postawie lub sztuce danego gatunku.

³³ ANKr., AC 85, s. 26; Mobilia. 2017, s. 18–19, nr 40.

³⁴ Opowiadam się tu za znaczeniem „nogawice”, wg Poppe D. 1978, s. 282. W publikacji tej zamieszczono obszerne wyjaśnienie, że pończochy-nogawice w łacinie średniowiecznej (w tym w Polsce) określano terminem *caligae* i że szyte były z sukna lub zamssu. W ubiorze męskim nogawice wraz z iopulą spodnią stanowiły charakterystyczny zestaw, por. też: Turska K. 1987, s. 141, 180-184, 231. Tam też o *caligis* — nogawicach szytych z sukna, niekiedy dla wzmocnienia podszywanych płótnem, w ubiorze męskim stanowiących typowy zestaw z iopulą, tuniką lub kabatem. Por. Rutkowska-Plachcińska A. 1988, s. 49, 54 — o *caligis* — nogawicach noszonych przez mężczyzn i kobiety na Zachodzie Europy. Za tymi autorkami ostatnio: Sowina U. 2016, s. 170. Nieprzypadkowo zatem *caligae* — nogawice jako towar odnotowywano w krakowskich inwentarzach wśród różnych rodzajów sukna.

³⁵ Tłumaczenie autorki zapisu *kliky cum cingulo*, użytego w tym inwentarzu, por. Nadolski A., Lewandowski M. 1990, s. 148.

³⁶ Tkaniny angielskie notowano w krakowskich inwentarzach mienia już wcześniej, np. w inwentarzu pośmiertnym rzeczy Mikoscha furmana i jego żony Maschy, spisany 21 maja 1414 r. wymieniono wśród rzeczy osobistych: tunikę damską z szarego sukna angielskiego (*tunica panni grisei Anglicani muliebris*) (por. Mobilia. 2017, nr 7, s. 6). W spisany dziesięć dni później innym inwentarzu pośmiertnym — Jana Borga (por. Mobilia. 2017, nr 7, s. 6) wymienione zostały, tym razem wśród towarów zmarłego, znajdujących się w jego *in camera pannorum*: 12-łokciowa sztuka („pecia”) białego (sukna) angielskiego, połowa postawu szarego sukna angielskiego i tyle samo sukna zielonego z „Bebirley”, czyli bez wątpienia z Beverly we wschodnim Yorkshire. Było to wówczas jedno z największych ośrodków handlu tekstyliami. W tym inwentarzu zdecydowanie dominowały sukna flandryjskie, najwięcej z Brukseli, a także z brabanckiego Mechelen (Malines). *Nota bene* wymieniono również 3 pary nogawic, ale te mogły należeć do ubioru samego Borga.

³⁷ O rodzajach sukien zob. Wyrozumski J. 1972, s. 133–139.

³⁸ Licząc za łokieć 0,586 m, odpowiadałoby to 18,75 m.

³⁹ Sowina U. 2016, s. 168, 171, 173.

W dwóch przypadkach podano informacje o długości sztuk materii; oprócz wspomnianego wyżej sukna florenckiego prostego (pojedynczego), także lundyszu — $33\frac{3}{4}$ łokcia, co odpowiadałoby 19,78 m. Większość zaś poszczególnych części sukna mierzyła od niepełnego łokcia (np. 3 kwarty lundyszu brunatnego) do ok. 20 tych jednostek. Wskazuje to, iż tkaniny kupowane hurtowo w postawach lub sztukach sprzedawane było detalicznie w łokciach i kwartach. Duże ilości materiałów (np. postaw sukna angielskiego lub czarnego żalobnego świdnickiego), sukna o wysokiej wartości i fakt ich importu dowodzą, że Agnieszka była co najmniej znaczącą kramarką, a przypuszczalnie nawet kupcową. Pozostaje pytanie, w jaki sposób pozyskiwała zagraniczne towary.

Wobec braku badań prozopograficznych to samo pytanie można zadać w stosunku do działalności handlowej Gritty Graser, najprawdopodobniej wnuczki rajcy krakowskiego, Jana Beme, teścia Stanisława Grasera i Jana Turzona starszego⁴⁰. Zachowały się po niej dwa inwentarze pośmiertne: „Res et mercantie in testudine” — spis towarów przechowywanych „w pomieszczeniu pod dachem” jej domu przy ulicy św. Anny, oraz „res et suppellectilia nec non paraphernalia”. Drugi z wymienionych rejestrów został spisany 28 sierpnia 1482 r.⁴¹, czyli w czasie wspomnianej już wielkiej zarazy. Lektura obu inwentarzy Gritty Graser pozwala przypuszczać, że Gritta znalazła się wśród ofiar epidemii.

Towary Gritty także zostały zmierzone i zważone, dodatkowo oszacowano ich wartość. Analizowany wykaz może zatem posłużyć do ustalenia cen niektórych z nich, a następnie do porównania tychże z cennikami opracowanymi przez Juliana Pelca i Jerzego Wyrozumskiego, oraz do uzupełnienia zebranych przez nich danych. Należy jednak zaznaczyć, że część zarejestrowanych przedmiotów przeniesionych z kramu Gritty do jej domu w obecności kilku świadków, w tym podwójciego Jana Richmana i Stanisława Grasera (jej ojca?), była — wedle zapisów — w złym stanie.

Ogółem wyliczono 39 rodzajów towarów, wśród nich nieodnotowane w spisie Agnieszki Altosiny wyroby płócienne, takie jak: cwelich, barchan (tkanina półbawelniana) i rodzaj barchanu o nazwie „pokocin”/„pokocim”, identyfikowany z płótnem szwabskim⁴². Wyszczególnienie $10\frac{1}{2}$ łokcia czarnego cwelichu po 3 gr (łącznie $31\frac{1}{2}$ gr) oraz jednej sztuki czarnego cwelichu wartej $2\frac{1}{2}$ guldena (w przeliczeniu 75 gr, licząc 30 gr na gulden) umożliwiło określenie, że sztuka tego płótna mierzyła 25 łokci. To kolejna informacja uzyskana z krakowskich inwentarzy uzupełniająca dane na temat długości sztuk poszczególnych tkanin⁴³. W niniejszym rejestrze zapisano również 9 łokci pokocinu szarego po 2 gr. Był on jednak bardzo zniszczony, zapewne dlatego jego wartość była o 1 grosz niższa niż ta z lat siedemdziesiątych XV w., znaleziona przez J. Wyrozumskiego w rachunkach królewskich⁴⁴. Spisano też 9 sztuk płótna gale-ru po 2 guldeny każda (60–64 gr) (*Item primo IX porciones galher tele zu ij gulden*), o łącznej wartości 18 guldenów.

Warto zwrócić uwagę na ten ostatni rodzaj płótna. Według Ireny Turnau było ono przywożone z Kolonii dopiero w czasach Zygmunta III⁴⁵. Natomiast Roman Rybarski uważał, że

⁴⁰ ANKr., LT 772, s. 86–87 — zapis w testamencie Jana Beme, sporządzonym 3 marca 1465 r. 100 florenów dla dzieci Stanisława Graser, które ten ma i mieć będzie z córką testatora, Anną. Pieniądze te miały być wypłacone w równych częściach ich potomstwu po dojściu do pełnoletności. Tam też zapis Jana Beme: 100 florenów dla dzieci Jana Thurzona, które będzie miał z drugą córką testatora, Urszulą. Graser pozostawał wówczas w konflikcie z teściem.

⁴¹ ANKr., AC 85, s. 184; por. Mobilia. 2017, s. 25.

⁴² Wyrozumski J. 1972, s. 140; Turnau I. 1999, s. 143.

⁴³ Pelc J. 1935, s. 36. Badacz odnalazł tylko jedną i to późną wzmiankę o długości sztuki płótna — z 1542 r., 62 łokcie płótna holenderskiego. Uznał ją za nieprzydatną do bardziej ogólnych badań.

⁴⁴ Wyrozumski J. 1972, s. 140, odwołanie do: Rachunki królewskie. 1960, s. 110 (powinna być s. 108).

⁴⁵ Turnau I. 1999, s. 60.

sprowadzono je z St. Gallen i odnalazł pierwsze wiadomości o jego imporcie z lat 1521–1525⁴⁶. Wzmianka o galerze w inwentarzu towarów Gritty Graser z 1482 r. jest — jak dotąd — najstarszym znanym mi świadectwem handlu tym płótnem w Krakowie. Spis płócien w inwentarzu Gritty jest zatem cennym uzupełnieniem dotychczasowych, skąpych danych o tych tkaninach jako towarach na rynku późnośredniowiecznego Krakowa⁴⁷.

Wśród produktów sukienicznych sprzedawanych przez Grittę odnotowano też dwa rodzaje harasu: 6 sztuk po 3 guldeny (łącznie 18 guldenów) oraz 3½ sztuki po 2½ guldena (łącznie 8¾ guldena). W tym gatunku sukna ulokowano zatem sumę 26¾ guldena. Według badań J. Wyrozumskiego łokieć harasu — uchodzącego za sukno tanie — w latach siedemdziesiątych XV w. szacowano na 3 gr. Mając dwa rodzaje harasu, a tylko jedną cenę za łokieć, tylko orientacyjnie można ustalić długość 1 sztuki — 25–30 łokci.

Gritta nie zdążyła sprzedać także wschodnich tkanin jedwabnych, takich jak tafta, kitajka, kamcha, a także nieznany bliżej lewim⁴⁸. W inwentarzu zarejestrowano bowiem 6 sztuk lewimtu nieokreślonego koloru, wycenionego na 1½ guldena za każdą, oraz 2 sztuki białego, liczone po tyle samo. Na półtora guldena, ale bez pół orta, określono też wartość 1 sztuki tej tkaniny w kolorze niebieskim (*blo lewimt mit denn ostadkin*). Najwyżej wyceniono zaś czerwoną — po 2¼ guldena za każdą z dwóch sztuk znalezionych osobno. W spisie znalazły się też mniejsze ilości tego materiału, które rozmierzono w łokciach (tak jak go sprzedawano detalicznie): 11 łokci czerwonego, po 2½ gr za jeden. Pozwala to obliczyć, że sztuka czerwonego lewimtu mierzyła 25–30 łokci długości (30 lub 32 gr na gulden), czyli tyle samo co sztuka harasu.

Poza tym, w analizowanym wykazie materii wymieniono kitajkę, ale tylko w jednym kawałku: o długości 57 łokci (odpowiednik 33,4 m), określoną jako *mancherley ferbe*. Wyceniono ją na 1 gulden za 7 łokci. Cena ta (ok. 4⅓–4½ gr za łokieć) jest znacznie niższa od 12 gr podanych zarówno przez J. Wyrozumskiego, według źródeł z lat siedemdziesiątych XV w.⁴⁹, jak i przez R. Rybarskiego, dla 1518 r.⁵⁰ Po Gritcie pozostały też wyroby z takiej kitajki, a mianowicie 11 czepców (*hauben*) za 3 guldeny. Kamchę — turecką tkaninę wysoko cenioną na piętnastowiecznym dworze królewskim⁵¹, odnotowano w niewielkiej ilości — 10 łokci jasnoniebieskiej (5,86 m) oraz 11 łokci czarnej (6,45 m), odpowiednio po 5 gr i 5½ gr za łokieć. Wśród towarów należących do zmarłej była też tafta — po 1 sztuce czerwonej i żółtej, które oszacowano odpowiednio: na 3½ florena i 3 guldeny. Oprócz tego zostało 8½ łokcia tafty nieokreślonego koloru, warte również 3 guldeny. Wyliczona na tej podstawie wartość łokcia tafty wynosiła ok. 10½ gr. Równała się ona cenie uzyskanej przez J. Wyrozumskiego z danych z lat siedemdziesiątych XV w. (10–11 gr za łokieć)⁵². Można założyć, że tafta nie była jednym z tych towarów, które zachowane były w złym stanie.

Zastanawiający jest brak w jej ofercie tych tkanin, które w tym samym czasie miały na składzie Agnieszka Altosina, tj. sukna angielskiego i wciąż z nim konkurującego flandryjskiego,

⁴⁶ Rybarski R. 2015 (reedycja z 1928–1929), s. 96, 524.

⁴⁷ Przypomnijmy, że w wykazie cen płótna (za łokieć) ułożonym przez Juliana Pelca dla roku 1482 (Pelc J. 1935, s. 50), cena łokcia bliżej nieokreślonego płótna, uzyskana na podstawie trzech wzmianek wahała się między 1–1,22 gr. Sam Pelc (Pelc J. 1935, s. 69*) stwierdził nikłą przydatność uzyskanych przez niego nielicznych danych, w dodatku o nieokreślonym bliżej płótnie, zapewne „jakiegoś pośredniego gatunku”. Według tego badacza ceny roczne mogły służyć tylko do porównań w poszczególnych przypadkach.

⁴⁸ Nazwę tej tkaniny wymieniono tylko w inwentarzu Gritty. Pochodzi prawdopodobnie od: Lewant. Dotąd literaturze przedmiotu nieznaną.

⁴⁹ Wyrozumski J. 1972, s. 141.

⁵⁰ Rybarski R. 2015 (reedycja z 1928–1929), s. 526.

⁵¹ Turska. K. 1987, s. 152.

⁵² Wyrozumski J. 1972, s. 141.

ale także florenckiego. Z tego ostatniego, jak wskazuje zawartość inwentarza domowych ruchomości oraz wyprawy ślubnej Gritty Graser⁵³, były wszak uszyte jej eleganckie ubrania.

Wśród innych artykułów zgromadzonych przez nią na handel były m.in. importowane przyprawy i barwnik czerwiec, eksportowany z Polski. Pieprzu, najpopularniejszej przyprawy, Gritta miała 8½ kamienia (1 kamień = 26 funtów) po 5¼ guldenu. Zatem funt pieprzu był wart 6,06 gr, czyli dokładnie tyle, ile według J. Pelca wynosiła jego średnia cena rynkowa w roku 1481⁵⁴. Kamień kminu — ze spisanych 10 bez 2 funtów — oszacowano na ½ grzywny, czyli na 24 gr, tj. poniżej 1 gr za funt. Na podstawie pojedynczych wzmianek znalezionych przez J. Pelca a pochodzących z lat 1473, 1475 i 1478 wiadomo, że średnia cena funta tej przyprawy wynosiła 2 gr⁵⁵. W omawianym wykazie towarów figurowało też 15½ funta goździków po guldenie za 3½ funta. Funt tej egzotycznej przyprawy określono zatem na 8,57 gr, podczas gdy jego cena w 1469 r. (znana z jednej wzmianki) to 15 gr⁵⁶. Cynamonu było za ½ florena, czyli za 15 gr, zaś kwiatu muszkatolowego (*macis*) za 1 floren. Z kolei gałkę muszkatolową, pozostawioną w ilości 3½ funta za pół florena, można wycenić na 4,3–4,57 gr za funt.

Z przypraw wymieniono także cytwar — leczniczą roślinę z rodziny imbirowatych, której 3 funty wyceniono na gulden, czyli 1 funt był wart 10 gr, oraz szafran — najdroższy, mający też zastosowanie w medycynie. Przeliczając na wartość w groszach trzy różne ilości trzech różnych rodzajów szafranu wycenionych w guldenach, w każdym przypadku otrzymamy jednakową cenę — 45 gr za funt (licząc gulden po 30 gr). Najbliższe chronologicznie dane o cenie funta tej przyprawy, zebrane przez J. Pelca, to 73,2 gr w 1478 r. i 48 gr w 1487 r.⁵⁷ Spisanie inwentarza G. Graser przypadło więc na okres spadku cen szafranu, zaobserwowanego przez J. Pelca dla lat 1475–1489⁵⁸. Niższa wycena tej przyprawy mogła również być spowodowana wspomnianym, znacznym zniszczeniem wielu z jej towarów, albo zachwianiem wartości tego artykułu po epidemii w roku 1482 (w związku z ograniczonym popytem na luksusowe i drogie rzeczy)⁵⁹.

Można obliczyć, że łączna, szacunkowa wartość towarów uwzględnionych w niniejszym spisie, wyniosła ok. 260 guldenów/florenów. Zważywszy, iż rejestr sporządzono w sobotę, w dzień św. Priski (18 stycznia 1483 r.)⁶⁰, a Gritta zmarła przed 28 sierpnia 1482 r., produkty mogły przeleżeć w jej kramie ok. 5 miesięcy, niszcząc i tracąc wartość rynkową, zanim przeniesiono je do jej domu, by dokonać inwentaryzacji. Miało to negatywny wpływ nie tylko na ich jakość, lecz także szkodziło rodzinnym interesom⁶¹, z powodu braku spodziewanego zysku ze sprzedaży produktów w zaplanowanym terminie lub choćby długotrwałej niemożności odzyskania włożonego kapitału. Warto przy tym zauważyć, że o ile inwentarze rzeczy osobistych ukazują rozmiar konsumpcji mieszczan krakowskich, to spisy ich towarów (te zawierające wycenę) dostarczają danych o rozmiarach inwestycji handlowych na krakowskim rynku.

Ustalanie cen poszczególnych towarów przyczynia się do lepszego poznania rynku kredytowo-pieniężnego w ówczesnym Krakowie. Natomiast obliczanie, a następnie porównywanie sum włożonych w kramarstwo lub kupiectwo z innymi kwantytatywnymi wskaźnikami, np. z wysokością legatów testamentowych (w tym *ad pia opera*) lub wian zapisywanych

⁵³ Sowina U. 2016, s. 167, 170. Tekst tego inwentarza, por. Mobilia. 2017, nr 55, s. 25.

⁵⁴ Pelc J. 1935, s. 42.

⁵⁵ Pelc J. 1935, s. 162. W roku 1490 wynosiła 3 gr.

⁵⁶ Pelc. J. 1935, s. 67*.

⁵⁷ Pelc J. 1935, s. 43.

⁵⁸ Pelc J. 1935, s. 67 i 43.

⁵⁹ Są to jednak tylko przypuszczenia, które mogą stanowić impuls i wskazówkę do dalszych badań.

⁶⁰ ANKr., AC 85, s. 184.

⁶¹ Jak dotąd przeanalizowano jeszcze jedną taką sytuację dla pierwszej ćwierci XVI w.

na majątku nieruchomym, umożliwia badania nad majątkiem i możliwościami finansowymi tamtejszych miast. Uzyskane wyniki, po skonfrontowaniu z danymi dla innych miast europejskich, pozwalają na pogłębione studia nad różnicami w rozwoju procesów urbanizacyjnych w różnych regionach Europy.

Adres Autorki:

dr hab. Urszula Sowina, prof. IAE PAN
Ośrodek Historii Kultury Materialnej
Średniowiecza i Czasów Nowożytnych
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Al. Solidarności 105
00-140 Warszawa
sowina@iaepan.edu.pl
<http://orcid.org/0000-0002-0281-2198>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- ANKr. [Archiwum Narodowe w Krakowie], Akta miasta Krakowa, AC [Advocatialia Cracoviensia] sygn. 84, 85, 86, 87, 92, 96, 97, 98, 103, 114.
ANKr. [Archiwum Narodowe w Krakowie], Akta miasta Krakowa, LT 772 [Liber Testamentorum], sygn. 772.

Źródła i opracowania publikowane

- KDMK. 1882. *Liber omnium prouentuum Per Serenissimos Polonia Reges Ciuitati Cracouiensi graciose concessorum, Tum et aliorum restituum. Qui ex domibus, hortis, pratis ac generaliter alias quibuscunque locis in vel extra eandem Ciuitatem existentibus, singulis annis proueniunt. Anno Domini M: D: XLII: descriptus*, wyd. F. Piekosiński, Monumenta Medii Aevii Historica, t. VII, Kraków.
- Księgi przyjąć. 1913. *Księgi przyjąć do prawa miejskiego w Krakowie 1392–1506. Libri iuris civilis Cracoviensis 1392–1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków.
- Księgi przyjąć. 1993. *Księgi przyjąć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572. Libri iuris civilis Cracoviensis 1507–1572*, wyd. A. Kielbicka, Z. Wojas, Kraków.
- Miniatury. 2000. *Miniatury z Kodeksu Baltazara Behema w fotografii Janusza Podleckiego, z tekstem Marcina Fabiańskiego*, Kraków.
- Mobilia. 2017. *Mobilia. Inwentarze mienia ruchomego mieszczan krakowskich do schyłku XV wieku / Mobilia. Inventare des beweglichen Vermögens der krakauer Bürger bis zum Ausgang des 15. Jahrhunderts*, wyd. M. Starzyński, Kraków.
- Nadolski Andrzej, Lewandowski Marcin. 1990. *Broń strzelcza*, [w:] *Uzbrojenie w Polsce średnio-wiecznej 1350–1450*, red. A. Nadolski, Łódź, s. 143–153.
- Nowakowski Andrzej, Szymczak Jan. 1985. *Rodzaje uzbrojenia ochronnego w Polsce w okresie monarchii stanowej w świetle źródeł pisanych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXXIII, nr 1–2, s. 29–48.
- Pelc Julian. 1935. *Ceny w Krakowie w latach 1369–1600*, Lwów.
- Poppe Danuta. 1978. *Przemysł skórzany*, [w:] *Historia Kultury Materialnej Polski w zarysie*, t. II: *od XIII do XV wieku*, red. A. Rutkowska-Płachcińska, Wrocław, s. 131–149.
- Poppe Danuta. 1978. *Odzież, obuwie, ozdoby*, [w:] *Historia Kultury Materialnej Polski w zarysie*, t. II: *od XIII do XV wieku*, red. A. Rutkowska-Płachcińska, Wrocław, s. 280–311.
- Rutkowska-Płachcińska Anna. 1988. *Materialne warunki bytu ubogich w miastach późnośrednio-wiecznych na zachodzie Europy*, Wrocław.

- Rybarski Roman. 2015 (reedycja z 1928–1929). *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu, Oświęcim*.
- Słownik polszczyzny. 1971. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 5, Wrocław.
- Sowina Urszula. 2006. *Kilka uwag o późnośredniowiecznych inwentarzach rzeczy w najstarszych zachowanych krakowskich księgach wójtowskich*, [w:] *O rzeczach minionych. Scripta rerum historicarum Annae Rutkowska-Płachcińska oblata*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, J. Kruppé, Warszawa, s. 311–318.
- Sowina Urszula. 2016. *Ubiór mieszczanek krakowskich w świetle inwentarzy rzeczy z przełomu średniowiecza i nowożytności*, [w:] *Habitus facit hominem. Społeczne funkcje ubioru w średniowieczu i w epoce nowożytnej*, red. E. Wólkiewicz, M. Saczyńska, M.R. Pauk, Warszawa, s. 163–177.
- Sowina Urszula. 2018. *Women's economic activity in Polish Towns at the Turn of the Middle Ages and the Early Modern Time*, [w:] *Trabajar en la ciudad medieval europea*, red. J.Á. Solórzano Telechea, A. Sousa Melo, Logroño, s. 471–486.
- Sztetyło Janusz. 1978. *Rzemiosła metalowe wraz z uzbrojeniem*, [w:] *Historia Kultury Materialnej Polski w zarysie*, t. II: *od XIII do XV wieku*, red. A. Rutkowska-Płachcińska, Wrocław, s. 73–108.
- Turnau Irena. 1999. *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa.
- Turska Krystyna. 1987. *Ubiór dworski w Polsce w dobie pierwszych Jagiellonów*, Wrocław.
- Walawender Antoni. 1932. *Kronika kłesk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450–1586. I. Zjawiska meteorologiczne i pomory (z wykresami)*, Lwów.
- Wyrozumski Jerzy. 1972. *Tkactwo małopolskie w późnym średniowieczu*, Kraków.

Goods in probate inventories of Cracow burghers at the turn of the early-modern period

The paper examines the merchandise recorded in the inventories of goods. The wares could be divided into two main categories. The first includes a particular artisan's own production as well as purchased raw materials and intermediate products used for crafting. The second consists of goods acquired by stallholders and merchants for retail or further distribution. The attempt of such classification explores, through several examples, the world of commodities depicted in the inventories of goods, showing also the work invested in their production.

The analysis of the retail products indicates also the scale of the business of particular craftsmen and vendors. The inventories of goods recording the possessions stored in various Cracow town houses and market stalls document the wholesale purchasing of the merchandise for retail. The size of a business is best depicted in the variety of the goods acquired for sale and in the estimates given during the inventory. The thorough examination of the various categories of wares, their retail prices and estimates, allows to investigate the sums invested in the tradable goods. The purpose of the study is to show, in this paper on the several examples, the characteristics of the stallholding and merchant trading in Cracow, viewed as a large urban centre in less urbanised East-Central Europe.

The analysed material consist of 314 inventories, both the probate inventories and the inventories of sequestered goods, registered between 1476 and 1525 in the records of the Cracow's vogt.

Translated by
Maciej Radomski

